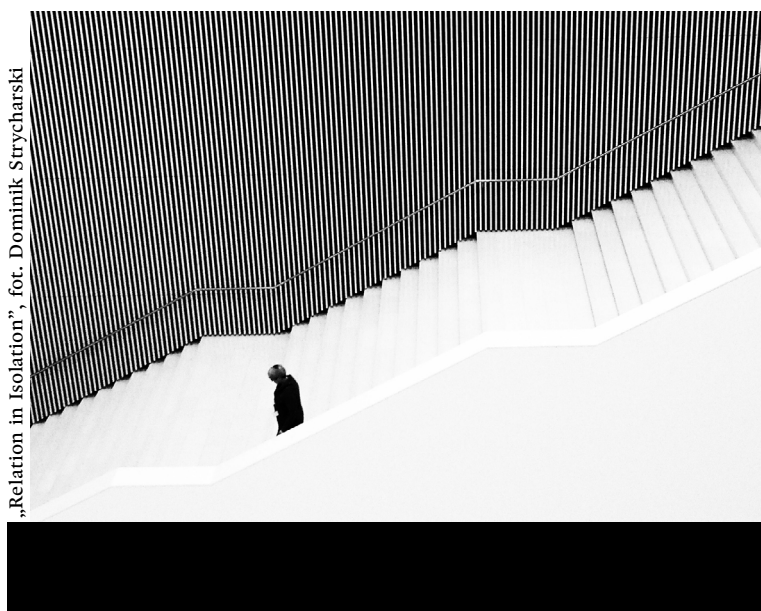


Strefa Ruchu

8	Muzyka jako wspólnota. Echa wspólnotowości algorytmów	Ziemowit Socha
12	Śpiewając wspólnie	Bogna Bohdanowicz
15	Adam Strug: Jesteśmy zaorani	Magdalena Tejchma



„Relation in Isolation”, fot. Dominik Strycharski

Relacje

18	Przesłanie na lepszy rok?	Marcin Majchrowski
19	Arrauowskie objawienie	Dariusz Marcinişzyn
20	Postmilenijne imaginarium	Adam Suprynowicz
20	Dziennik trudnych czasów	Piotr Tkacz
21	Przytul mnie	Izabela Smelczyńska
21	W internecie czas płynie inaczej	Wioleta Źochowska
22	Wychodząc z cienia	Agnieszka Nowok-Zych
22	Miłość, pluszowy miś i pletwy	Jacek Marczyński
23	Teatr dla zidiociałych podrzutków	Stefan Drajewski
23	Sąsiedzkie intrygi poranne	Jacek Marczyński

Zagranica:

24	Iść do przodu – nawet na postojowym	Katarzyna Musiał
----	-------------------------------------	------------------

Wydawnictwa

26	Pocztówki z Włoch	Magdalena Łoś
28	Oceany i jaskinie	Piotr Tkacz
29	Impreza odwołana	Krzysztof Stefański
29	Uchwycić wieczność	Mateusz Borkowski
30	Aljoša Jurinić zdyscyplinowany	Dariusz Marcinişzyn
30	Pokryta tylko niebem...	Sabrina Stachel
31	Spóźniona niespodzianka	Izabela Smelczyńska
32	Wstrzymane połączenie	Maciej Krawiec
32	Dobry kierunek	Katarzyna Ryzel
32	Kraina dziecięcej wyobraźni	Agnieszka Kopińska
33	Mediacje między dyscyplinami	Antoni Michnik

Swoboda Ruchu

34	Z teki Zygmunta Mycielskiego: Gniazdo rodzinne – Wiśniowa	Beata Bolesławska-Lewandowska
37	Przypomniany Seweryn Barbag	Krzysztof Bilica
39	Zawiłe dzieje polskich dziadków Chopina	Piotr Mysłakowski
42	Nowa era <i>Kwartetu na koniec Czasu</i>	Jerzy Stankiewicz

4

Od redakcji

5

Aktualności

Felieton

44 Uczciwe opisanie samego siebie AD 2020

Rafał Wawrzyńczyk

Z Archiwum R

44 A co na to dyrekcja Filharmonii?

Katarzyna Ryzel

Rekomendacje

45 Wydarzenia muzyczne

poleca redakcja

Historie z fotografii

46 Płyty szwidel stulecia (I)

Olgierd Pisarenko



KTO WYBIERA ZA NAS?

Adam Suprynowicz

Podobno o gustach się nie dyskutuje. Tak twierdzą ci, którym milczenie w tej kwestii jest na rękę, osoby dbające o ustalone hierarchie lub nieśmiałe. Czy sfera gustu może być przestrzenią wspólnoty, skoro opiera się na niedopowiedzeniach, uprzejmych przemilczeniach, a zarazem silnej presji? Czy może istnieć wspólnota, która w imię jednolitości rezygnuje z takich nie do końca uczciwych metod?

Nasz cykl poświęcony wspólnotowemu potencjałowi muzyki zrodził się z intuicji, że żyjemy w momencie poważnej zmiany i ścierania się różnych społecznych wizji, wśród których te konserwatywne i te progresywne stanowią tylko wycinki spektrum. Nie wierzymy do końca, że muzykę uda się ustawić poza polem walki. Próbuje- my więc uczciwie przedstawić rozmaite racje. Powracamy do tematu w trzeciej porcji tekstów, w której kwestia gustu zaznacza się mocniej niż dotychczas. W artykule Ziemowita Sochy, socjologa i autora bloga www.socjologia-muzyki.blogspot.com, znajdziemy wprawdzie naukowy dystans, ale algorytmy serwisów streamingo- wych, o których tekst traktuje, czerpią z jednostkowych wyborów odsłuchiwanej muzyki. Są one rozmaicie determinowane: pochodzeniem, kapitałem kulturowym, pracą, opinią innych... Gust bywa z tymi kwestiami silnie skorelowany. Nawet nasza indywidualna wolność jest dziś pewnego rodzaju wymogiem i jej pielęgnacja para- doksalnie bywa efektem społecznych oczekiwań. Czy rzeczywiście mamy własny gust, skoro się go od nas oczekuje? Czy nasz gust jest naprawdę nasz, skoro wciąż korzystamy z czyichś podpowiedzi?

Adam Strug w rozmowie z Magdaleną Tejchmą odpowiada wprost: „Fakt, że ludzie powszechnie słuchają disco polo, jest wypadkową powszechnego braku gustu. [...] Tworzy się błędne koło: ludzie słuchają tego, bo im się to puszcza, a puszcza się im to, ponieważ tego słuchają”. Misją Struga jest zachowanie rodzimych tra- dycji muzycznych i cały wywiad przesycony jest ogromnym żalem za ginącą, zacie- rającą się polską, regionalną, kulturową tożsamością. Wyczuwam w nim tęsknotę za czasami silnych autorytetów artystycznych, które były w stanie wywalczyć sobie prawo zmieniania muzyki. Dziś autorytety się rozmnożyły. Czy to źle, czy pięknie?

Jak mają się autorytet i tradycja do tego, co wspólne? Z pewnością pełnią istotne funkcje we wspólnocie religijnej, o czym pisze Bogna Bohdanowicz, która z grupą zapaleńców postanowiła podjąć dzieło odnowy śpiewu gregoriańskiego w ramach liturgii rzymskokatolickiej. Czerpie przy tym z dzieła księdza Prospera Guérangera, XIX-wiecznego opata klasztoru w Solesmes. Bohdanowicz mocno podkreśla litur- giczne znaczenie tej pracy, dalekie od rozstrzygnięć artystycznych. Wybór śpiewu solesmeńskiego nie ma zatem wielkiego związku z gustem. A jeśli ma, to prześle- dzenie ścieżki osvajania z surową muzyką modalną może wiele powiedzieć nam o roli wspólnoty w tym procesie. Albo o roli potrzeby takiej wspólnoty. Uzasadnie- nie religijne wymyka się oczywiście prostej racjonalności. Tym, którzy wybiorą tę ścieżkę, muzyka i wiara pomagają budować poczucie bycia częścią czegoś, co jest dużo większe niż suma jednostkowych głosów.

Na ile jednak, z perspektywy całkowicie racjonalnej, nasze społeczności są rzeczywiste i trwałe? Co udaje się wypracować nam samym, a co dostajemy od innych? Dziś, pisząc historię polskiej kultury, wyobrażamy sobie pewną społecz- ność, w której – jak w tym numerze # – obok Zygmunta Mycielskiego pojawia się Seweryn Barbag. Jak zauważa w swoim portrecie muzykologa Krzysztof Bilica, lwowskiemu środowisku muzycznemu międzywojnia faktycznie „obce były ani- mozje rzutujące na stosunki polsko-żydowskie w ówczesnej Polsce; trudno sobie wyobrazić getto ławkowe w tamtejszych konserwatoriach, w operze czy salach kon- certowych”. Jeśli rzeczywiście tak było, to ludziom wtedy żyjącym, niezależnie od ich poglądów politycznych, wyborów i muzycznych gustów, również zawdzięcza- my dzisiejszy kształt wspólnotowego myślenia.



Cytat numeru:

Naszym plemieniem
nie musi być *konkretna grupa*,
lecz, jak to w ponowoczesności, pewne
symulakrum, kopia grupy
bez oryginału – WYOBRAŻENIE o tym,
że ta grupa rzeczywiście JEST

--Ziemowit Socha



ruch
muzyczny

#2 2021 rok LXV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Mateusz Ciupka
mateusz_ciupka@pwm.com.pl

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład: 1200 egz.

Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych, zmian
tytułów i śródtytułów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

[ruchmuzyczny](https://www.facebook.com/ruchmuzyczny)
 [ruchmuzyczny](https://www.instagram.com/ruchmuzyczny)
 Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl

Fot. archiwum Filharmonii Gorzowskiej



Jacek Kraszewski (1957–2021)

filharmoniagorzowska.pl

„Z głębokim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci maestro Jacka Kraszewskiego, znakomitego dyrygenta, który od kwietnia 2017 roku kierował Orkiestrą Filharmonii Gorzowskiej. Był długoletnim dyrektorem Opery na Zamku w Szczecinie, dyrektorem artystycznym Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu oraz cenionym wykładowcą akademickim”, napisano w komunikacie na stronie Filharmonii Gorzowskiej. Jacek Kraszewski prowadził wykonania wielu spektakli operowych i operetkowych, między innymi *Barona cygańskiego* Johanna Straussa, *Jasia i Małgosi* Humperdincka, *Straszego dworu* Moniuszki, nagradzanej inscenizacji *Cyganerii* Pucciniego w reżyserii Tadeusza Bursztynowicza oraz pierwszej na świecie scenicznej wersji *Requiem* Mozarta prezentowanej w siedzibie Opery i Operetki w Szczecinie, zarejestrowanej dla radia i telewizji. Miał w swoim repertuarze również *II Symfonię* Szymanowskiego, *V Symfonię* Szostakowicza, poematy symfoniczne Smetany czy *IX Symfonię* Brucknera.

Pracę dyrygenta rozpoczął już na III roku studiów w klasie profesora Witolda Krzemieńskiego. Początkowo asystował w szczecińskim Teatrze Muzycznym, którego później został dyrektorem naczelnym i artystycznym. W Szczecinie zainicjował także Festiwal Muzyki Współczesnej „Młoda Muzyka Polska”, który odbywał się w latach 1985–1987 i promował

twórczość młodych kompozytorów. Pracował też w Akademii Muzycznej w Poznaniu, dyrygował w tamtejszym Teatrze Wielkim, związany był z wieloma teatrami i filharmoniami. „W latach 1993–1998 był dyrektorem artystycznym letnich Międzynarodowych Warsztatów Muzycznych, odbywających się w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, a od 1998 roku dyrygentem młodzieżowej Polsko-Niemieckiej Orkiestry Symfonicznej «Pomerania». Dla Telewizji Polskiej opracowywał programy poświęcone operze, baletowi i muzyce symfonicznej”, podała PAP. Jacek Kraszewski współpracował z Filharmonią Śląską, Polską Filharmonią Bałtycką, Filharmonią Zielonogorską, Filharmonią Świętokrzyską. W kwietniu 2017 roku został dyrygentem i kierownikiem muzycznym Filharmonii Gorzowskiej. Koncertował ze słynnymi solistami, jak Andrzej Bauer, Julius Berger, Halina Czerny-Stefańska, Barbara Hesse-Bukowska, Krzysztof Jakowicz, Krzysztof Jabłoński, Stefan Kamasa, Kevin Kenner, Konstanty Andrzej Kulka, Roman Perucki, Ewa Podleś, Agata Szymczewska, Adam Zdunikowski. Pod jego batutą debiutował jeden z najwybitniejszych skrzypków młodego pokolenia – Bartłomiej Nizioł. „Łączymy się w żalu z rodziną i najbliższymi Profesora oraz z rzeszą melomanów ze Szczecina, Polski i Europy, których przez tyle lat swojej artystycznej drogi cieszył swym dyrygenckim kunsztem”, czytamy w komunikacie Akademii Sztuki w Szczecinie. --MC

Hejnał jeden, hejnalistów wielu

PAP

O pracę hejnalisty na wieży mariackiej w Krakowie ubiega się 35 kandydatów, w tym trzy kobiety. Straż pożarna poszukuje nowego trębacza w związku z przejściem na emeryturę Jana Sergiela. Kandydaci przeszli już testy gry na trąbce. Na tym nie koniec. Przed nimi jeszcze wiele sprawdzianów, między innymi test akrofobii, czyli lęku wysokości. Konkurs zostanie rozstrzygnięty na przełomie lutego i marca. Jan Sergiel pracował jako strażak hejnalista od 24 lat. W Bieńkówce prowadzi orkiestrę i uczy gry na instrumentach dętych.

Zespół hejnalistów mariackich liczy siedem osób. Hejnalista pracuje przez 24 godziny na dobę, po czym ma 48 godzin przerwy. Wygrywa hejnał o każdej pełnej godzinie, od godziny 8 do 7 dnia następnego. Na jednej zmianie pracuje dwóch trębaczy. Hejnał mariacki grany jest na cztery strony świata: dla króla, dla burmistrza, dla przybywających do Krakowa gości oraz dla komendanta straży pożarnej. Trębacz pełni służbę w niewielkim pomieszczeniu na wysokości 81 metrów. Aby wejść na wieżę mariacką, musi pokonać 272 schody, co trwa prawie trzy minuty.

Nie wiadomo dokładnie, od kiedy w Krakowie zaczęto grać hejnał. Pierwsze udokumentowane wzmianki o melodii pochodzą z 1392 roku. Przed wiekami straż za pomocą hejnału ostrzegała mieszkańców miasta przed niebezpieczeństwem – pożarem bądź najazdem wrogów. Legenda głosi, że w 1241 roku strażnik na wieży dostrzegł horde Tatarów. Kiedy zaczął grać na alarm, straża z tatarskiego łuku przeszła mu gardło. Trębacz zginął, a melodia gwałtownie się urwała, dlatego tak do dziś grany jest hejnał krakowski. --MAK

Z Berlina (via Londyn) do Monachium

lso.co.uk, br.de

Sir Simon Rattle ani myśli o emeryturze. Dotychczasowy kierownik London Symphony Orchestra od sezonu 2023/2024 zostanie szefem Orkiestry Symfonicznej i Chóru Radia Bawarskiego. W 2018 roku dyrygent przestał być szefem jednej z najsłynniejszych orkiestr świata, czyli Berlińskich Filharmoników. Pełnił tę funkcję ponad 16 lat. Potem przeniósł się do Londynu, ale nad Tamizą długo miejsca nie zagrzeżał. „Powody, dla których przyjąłem rolę głównego dyrygenta w Monachium, są całkowicie osobiste. To

pozwoli mi utrzymać równowagę pracy i być wystarczająco blisko domu oraz moich dzieci”, powiedział Rattle w oświadczeniu opublikowanym przez LSO. Warto dodać, że Maestro jest mężem znanej śpiewaczki Magdaleny Kożeny, z którą ma trójkę dzieci, a rodzina wiele lat mieszkała na stałe w Berlinie. Ponadto wiadomo, —

Fot. Thomas Rabbsch/warnerclassics.com



że Rattle często krytykował swoją ojczyznę: wyrażał niezadowolenie z powodu brexitu, wskazywał na niedostatki nauczania muzyki w szkołach oraz wypominał rządzącym słabe wsparcie dla muzyków podczas pandemii.

Pierwszy kontakt Rattle'a z Orkiestrą Symfoniczną i Chórem Radia Bawarskiego datuje się na 1970 rok, kiedy ówczesny szef zespołu Rafael Kubelík poprowadził w Liverpoolu wykonanie *IX Symfonii* Ludwiga van Beethovena. W wideo opublikowanym w mediach społecznościowych Rattle powiedział, że „udział w tym koncercie zmienił jego życie”. Przyznał również, że dzięki nagraniom znał wcześniej Bawarczyków, ale największe wrażenie wówczas zrobiła na nim bliska współpraca między dyrygentem a muzykami, jedność koncepcji oraz przyjemność płynąca z gry. Rattle zostanie szóstym w historii BRSO dyrygentem po Eugenie Jochumie, Rafaelu Kubeliku, Colinie Davisie, Lorinie Maazelu i Marissie Jansonsie. Współpracował już z zespołem w 2010 roku, wykonywał wówczas między innymi *Złoto Renu* i *Walkirię* Richarda Wagnera, a także *Pieśń o ziemi* Gustava Mahlera.

Nie bez znaczenia w karierze Simona Rattle'a jest muzyka polska. Dyrygent dokonał nagrań kompletu dzieł orkiestrowych Karola Szymanowskiego i doprowadził do tego, że *Król Roger* zagościł na deskach światowych teatrów. Rattle w 1999 roku otrzymał nagrodę Fundacji im. Karola Szymanowskiego, dziesięć lat później został uhonorowany Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, a w 2013 przyznano mu medal Roku Lutosławskiego. --MC, MAK

DO trzech RAZY sztuka

PAP, nifc.pl

Termin eliminacji do XVIII Konkursu Chopinowskiego został zmieniony. Ponad 160 pianistów zakwalifikowanych do konkursu wystąpi w Warszawie 12–23 lipca 2021 roku w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej. „W rok 2021 wkraczamy pełni nadziei, że pandemia COVID-19 wkrótce zostanie opanowana. Poprzedni rok nauczył nas z pokorą myśleć o naszych planach i zamierzeniach, pokazał też, jak wiele trudu i cierpliwości potrzeba, by łączyć wspólne przeżywanie piękna z odpowiedzialnością. Jednocześnie uświadomił nam, jak ważną i niezbywalną częścią naszego człowieczeństwa jest muzyka wykonywana na żywo. Nadzieje, które towarzyszą nam w styczniu 2021 roku, pozwalają ufać, że żywa muzyka powróci nieskrępowana ograniczeniami sanitarnymi, że sale koncertowe znów będą pełne, a znakomite interpretacje artystyczne znów dostarczą niezapomnianych wzruszeń. Wierzymy, że w październiku tego roku odbędzie się wyczekiwany XVIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Liczymy, że zmiana ta spotka się z Państwa zrozumieniem i przychylnym przyjęciem, a także, że wkrótce będziemy mieli okazję zobaczyć się na koncertach”, napisał Artur Szklener, dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, na stronie nifc.pl. Lista pianistów dopuszczonych do eliminacji nie ulega zmianie. Z 502 zgłoszeń, które

wpłynęły na konkurs, do udziału w eliminacjach dopuszczono 164 pianistów z 33 krajów. Najwięcej, 43 osoby – z Chin, 31 osób z Japonii, zagra też 18 Polaków oraz 16 pianistów z Korei Południowej. Bilety zakupione na wcześniejsze terminy eliminacji do Konkursu Chopinowskiego zachowują ważność.

--MAK

80 lat od końca Czasu

Meetingpoint Music Messiaen e.V.

To ważna data w historii muzyki – 80 lat temu, 15 stycznia 1941 roku, na obrzeżach Görlitz, Olivier Messiaen i trzech innych więźniów stalagu VIII A po raz pierwszy wykonali swój *Kwartet na koniec Czasu*, jedno z najważniejszych dzieł muzyki XX wieku. Od 2008 roku stowarzyszenie Meetingpoint Music Messiaen corocznie 15 stycznia organizuje koncerty upamiętniające premierę. Pierwszy – dla 400 słuchaczy – odbył się w namiocie ustawionym w lesie. Obecnie na terenie byłego obozu znajduje się nowoczesne Europejskie Centrum Pamięć, Edukacja, Kultura – Meetingpoint Music Messiaen. Od jego otwarcia 15 stycznia 2015 roku aż do ostatnich styczniowych Międzynarodowych Dni Messiaena Görlitz-Zgorzelec w 2020 roku *Kwartet* zawsze wykonywany był w rocznicę premiery. W tym roku pandemia pokrzyżowała plany. Impreza została przełożona na wiosnę, zaś 15 stycznia w kościele św. Krzyża w Görlitz odbyły się nabożeństwo i medytacja muzyczna ku pamięci Messiaena i 120 tysięcy jeńców wojennych. Na stronie 42 publikujemy tekst Jerzego Stankiewicza o historii powstania *Kwartetu na koniec Czasu*. --MAK

Muzyka kobiet. Kobiety w muzyce

zkp.org.pl

„Fenomen muzyki kobiet, a także ich udziału w szeroko rozumianej kulturze muzycznej jest zjawiskiem, które pomimo wielu prowadzonych badań nadal pozostaje na uboczu”, piszą Beata Bolesławska-Lewandowska i Agnieszka Draus z Zarządu Sekcji Muzykologów Związku Kompozytorów Polskich i zapraszają na 50 Konferencję Muzykologiczną ZKP „Muzyka kobiet. Kobiety w muzyce”, która zgodnie z planem powinna odbyć się w Olsztynie między 9 a 11 września 2021 roku. Organizatorki proponują szeroki zakres problemowy: zapomniane lub nie dość rozpoznane sylwetki kobiet w kulturze muzycznej przeszłości, twórczość kobieca wobec wyzwań codzienności, w szczególności zaś strategię godzenia ról podejmowanych przez kobiety, pierwiastek kobiecy w polskiej refleksji o muzyce, zjawisko muzykologii feministycznej oraz dyskursu feministycznego w muzykologii, kobiety mecenaski, promotorki, fundatorki, opiekunki, protektorki i organizatorki kultury muzycznej, kobiety w muzycznej kulturze tradycyjnej – śpiewaczki, kompozytorki, autorki tekstów, instrumentalistki, współczesna muzyka kobiet wobec nowych wyzwań kulturowych. „Lista

możliwych zagadnień jest oczywiście otwarta. Oczekujemy propozycji wystąpień indywidualnych w postaci referatów do 20 minut, propozycji szerszych paneli z udziałem co najmniej 3 prelegentów do 60 minut oraz wystąpień o charakterze krótkich komunikatów do 10 minut. Na zgłoszenia czekamy do 31 marca”, czytamy na stronach zkp.org.pl. „Liczymy na to, że 50 KM ZKP odbędzie się już w trybie normalnym, który umożliwi nam osobiste spotkanie w Olsztynie. Będziemy jednak na bieżąco śledzić sytuację pandemiczną w kraju i w razie potrzeby korygować ustalenia – także co do wysokości opłat konferencyjnych. Miejmy nadzieję, że rok 2021 przyniesie nam więcej spokoju i normalności! Czekamy na Wasze zgłoszenia”, piszą organizatorki. --MAK

Maestra świętuje

MKiDN, „Pismo. Magazyn opinii”

Urodziła się 75 lat temu, a od ponad 50 lat prowadzi orkiestrę kameralną. Agnieszka Duczmal, jedna z najbardziej znanych polskich dyrygentek, obchodziła na początku stycznia urodziny.

„Proszę przyjąć moc serdecznych życzeń z okazji urodzin, do których dołączam słowa najwyższego uznania dla Pani imponujących dokonań artystycznych – napisał wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu profesor Piotr Gliński w liście gratulacyjnym do Jubilatki. – Podziw światy kultury budzi fakt, iż jest Pani nie tylko wybitną dyrygentką o niezwykle różnorodnym repertuarze, lecz także twórczynią jednej z najświetniejszych w naszej części Europy orkiestr, Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus. Ten wspaniały Instrument wykonawczy doprowadziła Pani, poprzez swoją wyjątkową, konsekwentną pracę do niezrównanej kondycji artystycznej”. Agnieszka Duczmal nagrała z Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia Amadeus ponad 50 płyt, a dla Polskiego Radia ponad 10 tysięcy minut muzyki. Dla Telewizji Polskiej zarejestrowała ponad 100 koncertów i programów muzycznych. Miała również wiele nagrań dla radiofonii niemieckich, belgijskich, BBC w Londynie, CBC w Montrealu, radia i telewizji w Meksyku oraz Japonii. W jej dorobku znajdują się liczne prawykonania, jak pierwsze światowe nagranie *Wariacji goldbergowskich* Bacha w opracowaniu Józefa Kofflera czy prawykonanie *Męki Pańskiej według świętego Mateusza* Krzysztofa Knittla. Wielu wybitnych kompozytorów zadedykowało jej utwory. Dla swojej orkiestry dokonała licznych transkrypcji arcydzieł muzycznych, między innymi *Obrazków z wystawy* Musorgskiego oraz utworów kameralnych Brahmsa, Brucknera, Debussyego, Dwořaka, Moniuszki, Schuberta, Korngolda, Laksa, Haasa, Elgara. „Jesteśmy ciągle w drodze. Orkiestra to nie komputer nastawiony na jakąś częstotliwość i on sobie gra. Tak to nie działa. Każdy z nas jest indywidualistą, na którą mają wpływ różne bodźce. [...] Nieustannie staramy się kontrolować naszą drogę do doskonałości”, mówiła Agnieszka Duczmal w wywiadzie dla miesięcznika „Pismo. Magazyn opinii” (2019, nr 1). „Bardzo bym chciała, żeby orkiestrę przejęła moja córka. Byłabym wówczas spokojna. Ale jak będzie? Życie pokaże”, dodała Maestra. --MAK

Oster-Oratorium tylko online?

„Tagesspiegel”, operawire.com

W Niemczech nie widać końca lockdownu. Nie wykluczone, że sale koncertowe i teatry będą zamknięte nawet do Wielkanocy. „Ile jeszcze ograniczeń zniosą artyści?”, pyta retorycznie „Tagesspiegel”.

Wirus uderzył w Niemców ze zdwojoną siłą. Wiele landów zamknęło się na głucho jeszcze przed Bożym Narodzeniem. W tej chwili odwoływane są streamingi bez udziału publiczności. I to nie wszystko! Przerwane mają zostać również próby, a wszystko to w trosce o artystów i obsługę techniczną teatrów i sal koncertowych. Wstrzymano nawet przedsprzedaż biletów na wydarzenia zaplanowane po lockdownie. Po Badenii-Wirtembergii, Hesji, Saksonii i Turyngii, które wydłużają ograniczenia do Wielkanocy (w tym roku przypada ona 4 i 5 kwietnia), na taki krok decyduje się Berlin. „Być może kurtyny w teatrach i operach nie podniosą się nawet do końca sezonu. Lockdown z wiosny 2020 roku wydaje się z dzisiejszej perspektywy jedynie krótką przerwą. To, co dzieje się teraz, stanowi nowe doświadczenie dla Niemiec jako kraju kultury”, pisze dziennikarka „Tagesspiegel”, Christiane Peitz.

Czy kultura wytrzyma tak długą przerwę? Szef berlińskiej Schaubühne, Thomas Ostermeier podkreślał w Radiu Eins, że nie powinniśmy martwić się o pracowników kultury, przynajmniej tych na etatach. „Dzięki pomocy rządowej w najbliższym czasie dadzą sobie radę”, mówi reżyser. „Ale co będzie z muzykami i śpiewakami uprawiającymi swój zawód ostatnio jedynie w czterech ścianach mieszkań? Jak można ćwiczyć emisję głosu, dykcję, interpretację utworu, gdy od miesięcy rozmawia się z kolegami i koleżankami z zespołu jedynie na dystans, przed laptopem z kamerką? – pyta Christiane Peitz. – Występu na żywo czy prób z orkiestrą symfoniczną lub zespołem kameralnym nie zastąpi się nigdy działaniami przed ekranami komputerów w domowym zaciszu. Nie ma aplauzu uszczęśliwionej publiczności, nie ma przeszkadzającego czasem chrząkania czy kaszlu, nie ma interakcji z żywym, obecnym widzem czy słuchaczem. Pozostaje niekończące się milczenie, wielka nieobecność. A to właśnie sztuka pomaga zrozumieć to, co nas przeraża, co wykracza poza politykę i rozsądek. Zwłaszcza teraz potrzebujemy jej pilnie, jako towarzyszkę kryzysu”, stwierdza dziennikarka.

Tymczasem rząd Bawarii nie zdecydował się na tak radykalne kroki jak inne landy. Na razie wprowadził ograniczenia w życiu kulturalnym do końca stycznia, jednak z możliwością ich przedłużenia.

Fatalnie wygląda sytuacja we Włoszech. Nie ma szans na to, by wybrać się na przedstawienie na przykład do mediolańskiej La Scali. Rząd premiera Giuseppe Contego przedłużył stan wyjątkowy do końca kwietnia. W związku z zagrożeniem epidemiologicznym kraj do 5 marca został podzielony na cztery strefy: czerwoną, pomarańczową, żółtą i białą. W pierwszych trzech teatry, sale koncertowe i opery są zamknięte. W żółtej można otworzyć muzea. W białej strefie wszystkie placówki kulturalne mogą być otwarte, ale publiczność musi nosić maseczki i zachować dystans. Problem polega na tym, że do chwili oddawania tego # do druku żaden region Włoch nie znalazł się w białej strefie. --MD, MAK

Wystarczy jeden Ruch, by wyruszyć w Podróż zimową

Tylko
do 15 lutego!

Wykup lub przedłuż w księgarni PWM
roczną prenumeratę „Ruchu Muzycznego”,
a otrzymasz w prezencie książkę
Iana Bostridge'a

Zapraszamy do naszego sklepu: pwm.com.pl/ruch-muzyczny



Książkę w prezencie otrzymują także wszyscy aktualni prenumeratorzy

